X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 28)**

z dnia 12 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 28)

12 lipca 2024 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Łośko (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat planowanych sposobów zapobiegania suszy hydrologicznej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Arkadiusz Marchewka** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Lidia Kostańska** dyrektor Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Przygrodzki** dyrektor Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowym Instytucie Badawczym wraz ze współpracownikami, **Paulina Budner** dyrektor Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą i **Katarzyna Grzywacz** zastępca dyrektora Departamentu Przygotowania i Realizacji Inwestycji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wraz ze współpracownikami oraz **Filip Piotrowski** starszy specjalista w UNEP/GRID-Warszawa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam państwa posłów. Witam panią minister Urszulę Zielińską, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, wraz ze współpracownikami. Witam również pana ministra Arkadiusza Marchewkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, wraz ze współpracownikami. Witam też wszystkich obecnych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat planowanych sposobów zapobiegania suszy hydrologicznej w Polsce. Temat referować będą minister klimatu i środowiska oraz minister infrastruktury. Proszę panią minister Urszulę Zielińską o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Jeżeli mogę, uprzejmie proszę o rozpoczęcie pana ministra, który nadzoruje dział – Woda, a ja uzupełnię. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Panie ministrze, czy jest pan gotowy, czy może pan w pierwszej kolejności zabrać głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Oczywiście, dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo parlamentarzyści, pozwólcie państwo, że na samym początku przedstawię bardzo krótkie informacje ogólne i przekażę głos moim współpracownikom. Są z nami przedstawiciele Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury, Wód Polskich, a także Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Przedstawimy szczegółowe i kompleksowe

informacje na temat działań, które są podejmowane właśnie po to, aby radzić sobie z tym problemem.

Na samym początku chciałbym powiedzieć, że w Polsce obserwowany jest narastający problem coraz częściej występujących susz, które charakteryzują się dłuższym okresem ich trwania. Jest to spowodowane zmianami klimatu, które skutkują m.in. tym, że mamy mniejsze opady śniegu, zmianę rozkładu opadów deszczu w ciągu roku, a także zmianę ich intensywności. W tym celu podejmowane są działania, które są ukierunkowane na minimalizację negatywnych skutków susz, w tym działania adaptacyjne. Zadania te prowadzone są dwutorowo. Z jednej strony są to inicjatywy o charakterze strategicznym, takie jak dokumenty, które określają konkretne działania właśnie w tym zakresie, na przykład plan przeciwdziałania skutkom suszy. Są też podejmowane działania o charakterze legislacyjnym czy też te, które podnoszą świadomość społeczną i pozwalają jednocześnie na realizację konkretnychzadań, które są podejmowane przede wszystkim w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców i podmiotów gospodarczych.

Można powiedzieć, że w ubiegłym wieku gospodarka wodna w Polsce skupiona była głównie na szybkim odprowadzaniu wody, ale aktualnie bardzo duży nacisk kładziony jest także na odtwarzanie retencji, przekształcenie systemów melioracji z odwadniających na odwadniająco-nawadniające oraz zwiększenie możliwości infiltracyjnych zlewni. Zdajemy sobie z tego sprawę, że mamy do czynienia z ogromnym wyzwaniem i musimy nasze myślenie i działania przeformułować właśnie w celu radzenia sobie skuteczniej z tym problemem.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, chciałbym teraz przekazać głos moim współpracownikom, którzy szczegółowo przedstawią tę informację. Pani dyrektor Edyta Tuźnik-Kosno, która jest dyrektorem Departamentu Gospodarki Wodnej, przedstawi dalsze informacje.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Edyta Tuźnik-Kosno:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, tak jak pan minister wspomniał, mamy do czynienia z wielotorowym, a szczególnie dwutorowym działaniem.

Pierwsza kwestia to jest realizacja pewnych programów strategicznych, które w tym momencie może tak się dosyć mocno kojarzą z pewnego rodzaju strategią, ale są to również takie działania, które na pewno kojarzą nam się z zatrzymywaniem wody. W przypadku suszy hydrologicznej to jest przede wszystkim kwestia związana z zatrzymaniem zasobów wodnych. Pan minister zauważył, że mamy do czynienia z występującymi dosyć często z suszami. Teraz pewnie państwo obserwujecie pewne bardzo ciekawe zjawiska.

Chciałabym za chwilę oddać głos przedstawicielom Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego, ponieważ mamy akurat możliwość uzyskania informacji od pani Pauliny Orlińskiej-Woźniak, to jest zastępcą dyrektora Centrum Badań i Rozwoju, jak również pana Pawła Przygrodzkiego, który jest dyrektorem Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju. W tym momencie mamy do czynienia po prostu absolutnie z fachowcami.

Natomiast jeżeli chodzi o te programy, na przykład „Program przeciwdziałania skutkom suszy", przede wszystkim to są działania inwestycyjne, jednakże to są działania niewielkie, dlatego że mamy przede wszystkim do czynienia z poprawą melioracji. Te działania do tej pory, jeszcze w ubiegłym wieku, były skupione głównie wokół odwadniania tych terenów. Aktualnie bardzo korzystnym zjawiskiem byłoby zatrzymywanie wody w terenach szczególnie bagnistych, torfowych, tak aby po prostu było to naturalne zasilanie zlewni. Chodzi o faktycznie dodatkowe zadania mające na celu prawidłowe utrzymanie tych inwestycji, czyli pilnowanie, aby w momencie, kiedy mamy nawalny opad, ta woda nie odpływała tak szybko do zlewni głównej, tylko faktycznie mogła wsiąknąć i zasilić cenne przyrodniczo tereny, jak również tereny rolnicze, na których jest prowadzona produkcja rolnicza.

Dodatkowym, takim dosyć ciekawym zjawiskiem są kwestie związane z odtwarzaniem małej retencji, zachowywaniem dawnych oczek śródpolnych, sprawy związane z utrzymaniem obiektów, które może nie kojarzą nam się konkretnie z dużymi inwestycjami, jednak pełnią bardzo ważną i faktyczną rolę. Jeżeli chodzi o „Program przeciwdziałania skutkom suszy", to jest to program, który zawiera analizę możliwości zwiększenia zasobów wodnych, oczywiście przez prawidłowe gospodarowanie tymi zasobami, bo to jest jeden z głównych elementów, aby prawidłowo, oszczędnie gospodarować zasobami. Chodzi także o przebudowę już funkcjonujących urządzeń wodnych.

Mówimy o takich mniejszych urządzeniach typu zastawki, jakieś niewielkie jazy piętrzące, które w tym momencie są bardzo istotne, żeby spowolnić odpływ z dużych terenów rolniczych. Oczywiście sytuacja jest też dosyć jasna – trzeba w tym momencie po prostu zwiększyć możliwości retencyjne, jest kwestia tworzenia zbiorników retencyjnych. Oczywiście najlepiej, aby to były po prostu najmniejsze rozrzucone zbiorniki retencyjne, które magazynowałyby wodę w miejscu, w którym ona spadła, mówiąc wprost, zasilając teren jako opad atmosferyczny.

Natomiast jeżeli chodzi o przygotowanie tego programu, to Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie przygotowało stosowne zestawy tego typu inwestycji. Zresztą program, dokument główny, planistyczny, który uzyskał oczywiście stosowne opinie, został przyjęty 15 lipca 2021 r. i jest dokumentem spójnym z planami gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy oraz planami zarządzania ryzykiem przeciwpowodziowym, jak również planami urządzania i utrzymania wód.

Jeżeli chodzi o drugi program mający na celu przeciwdziałanie niedoborom wody, w tym konkretnym przypadku został on przyjęty uchwałą Rady Ministrów w dniu 22 sierpnia 2023 r. Został on opracowany w podziale na regiony. W tym materiale, który państwo otrzymaliście, jest również pokazane mapowe przedstawienie tych podziałów. Co uwzględnia ten program? On uwzględnia retencję sztuczną i retencję naturalną. Chciałabym tylko zaznaczyć, że faktycznie, jeżeli chodzi o Polskę, to niestety nie mamy zbyt dużych zasobów wód. Mamy około 5 mld m^3 zmagazynowane dodatkowo. To jest niestety niewielka ilość. Natomiast ogólny nasz spływ z terenów całego kraju to jest 56 mln m^3 i naprawdę, jeżeli chodzi o kwestie wody, to te liczby nie plasują nas w zbyt ścisłej czołówce. Niestety mówimy o bardzo poważnym problemie, jeżeli chodzi o ilość wody spadającej na obszar naszego kraju.

Jeżeli mogłabym poprosić, to w takim układzie, panie ministrze, przekazałabym głos przedstawicielom Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, konkretnie panu Pawłowi Przygrodzkiemu, dyrektorowi Centrum Osłony Hydrologicznej Kraju.

Dyrektor Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowym Instytucie Badawczym Paweł Przygrodzki:

Dzień dobry państwu, nazywam się Paweł Przygrodzki, jestem dyrektorem Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju.

Szanowni państwo, chciałem zacząć od kilku zdań na temat suszy. Jak należy postrzegać suszę? Susza jest zjawiskiem wielofazowym. Poszczególne fazy nakładają się na siebie, wyróżniamy kilka faz suszy. Pierwszą fazą suszy jest susza meteorologiczna, która jest zdefiniowana poprzez deficyt opadów na danym terenie. Kiedy susza meteorologiczna przechodzi w kolejną fazę suszy, możemy mówić o suszy rolniczej albo suszy glebowej. Susza glebowa albo rolnicza oznacza deficyt wody w glebie. Kolejną fazą suszy jest susza hydrogeologiczna i oznacza niewystarczające zasoby wody w zasobach wód podziemnych. Ostatnią fazą suszy jest susza hydrologiczna, która oznacza deficyt wody w ciekach, w wodach powierzchniowych. Mówię to tylko po to, by podkreślić, że suszę należy postrzegać w sposób kompleksowy. Należy wziąć pod uwagę to, że poszczególne fazy suszy nakładają się na siebie i intensyfikują się.

Należy też podkreślić, że nie tylko susza hydrologiczna, ale w ogóle susza wskutek zmiany klimatu, która objawia się przede wszystkim w postaci wzrostu średniej temperatury powietrza, objawia się również poprzez zmiany rozkładu opadów atmosferycznych, powoduje, że susza w Polsce ulega intensyfikacji. Mamy do czynienia, szanowni państwo, coraz częściej z długimi okresami bezdeszczowymi, które są porozdzielane bardzo

intensywnymi opadami deszczu. Jeżeli spojrzymy sobie na prognozy klimatyczne, które definiują, w jaki sposób nasz klimat będzie się zmieniał, to możemy wskazać, że generalnie sumy opadów atmosferycznych albo nie zmieniają się, albo będą nawet wzrastać.

Natomiast istotną rzeczą jest to, że rozkład opadów się zmienia. Rozkład opadów się zmienia właśnie w kierunku takim, że będziemy mieć coraz więcej opadów o charakterze bardzo intensywnym. To skutkuje intensyfikacją zjawiska suszy w Polsce. Oczywiście przy tym nie należy zapominać o lokalnych uwarunkowaniach, jak chociażby o postępującej urbanizacji i wzroście terenów uszczelnionych, szczególnie w miastach, na obrzeżach miast, co również intensyfikuje zjawisko suszy.

Chciałem również podkreślić jedną istotną rzecz, że przy dyskusjach na temat suszy nie należy zapominać o położeniu Polski. Polska jest położona w strefie klimatu umiarkowanego przejściowego między lodowym i oceanicznym. To powoduje, że nad terytorium Polski ścierają się masy powietrza znad oceanu i znad kontynentu i w zależności od tego, która masa powietrza wygra, taką pogodę kształtuje. To powoduje, że w Polsce często mamy na przykład bezśnieżne zimy. To położenie w konkretnej strefie klimatycznej powoduje, że mamy również bardzo nierównomierne zasoby wód powierzchniowych. To również wpływa oczywiście na to, jaki mamy obraz, jeśli chodzi o suszę hydrologiczną.

To tyle, jeśli chodzi o te ogólne uwarunkowania suszy.

Teraz przejdę do tego, co instytut realizuje w ramach zadań związanych z suszą. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy realizuje zadania określone w art. 376 ustawy – Prawo wodne. Te zadania dotyczą głównie hydrologicznej i meteorologicznej osłony kraju. Oczywiście instytut realizuje te zadania w każdych warunkach hydrometeorologicznych, również podczas suszy, w szczególności suszy hydrologicznej. Instytut w ramach tych prac posiada i utrzymuje sieć pomiarowo-obserwacyjną, zbiera i opracowuje dane pomiarowe, monitoruje na bieżąco aktualną sytuację meteorologiczną i hydrologiczną, wykonuje modelowanie zjawisk hydrologicznych i meteorologicznych, opracowuje prognozy i opracowuje oraz dystrybuuje ostrzeżenia meteorologiczne i hydrologiczne. Produkty tych zadań instytut dostarcza do określonych odbiorców określonych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 24 października 2023 r. w sprawie ostrzeżeń, prognoz, komunikatów, biuletynów i roczników Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej i Państwowej Służby Geologicznej.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób instytut realizuje te zadania, to oczywiście instytut realizuje te zadania w oparciu o sieć pomiarowo-obserwacyjną. Na sieć pomiarowo-obserwacyjną instytutu składa się sieć stacji meteorologicznych, sieć stacji hydrologicznych, sieć radarów meteorologicznych POLRAD, sieć pomiarów aerologicznych, sieć wykrywania i lokalizacji wyładowań atmosferycznych, sieć stacji jeziornych i sieć stacji ewaporometrycznych. Wartym podkreślenia faktem jest to, że cała sieć podlega rozbudowie i modernizacji w ramach POPDOW – „Projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły".

Instytut oczywiście realizuje też inne szczegółowe projekty hydrologiczne i meteorologiczne, w szczególności prognozy długoterminowe, które uwzględniają prognozę warunków hydrometeorologicznych. Instytut prowadzi też monitoring przekroczeń na stacjach hydrologicznych dla zakresu związanego z suszą, na przykład przepływy poniżej SNQ i inne wskaźniki, na przykład wskaźnik standaryzowanego opadu. Wartym wskazania faktem jest również to, że instytut w ramach monitoringu klimatu Polski realizuje produkty takie jak chociażby rozkład bilansu klimatycznego na obszarze kraju. Wszystkie te produkty udostępniane są w biuletynach monitoringu klimatu Polski w comiesięcznych komunikatach o warunkach klimatycznych oraz rocznym raporcie klimatu.

Oczywiście ryzyko występowania susz w Polsce jest także elementem prac badawczych, które prowadzi instytut w ramach rocznych planów prac badawczych i rozwojowych dofinansowanych z subwencji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Instytut prowadzi serwis agrometeorologiczny dla rolników, w którym dostępne są informacje wspomagające rolników w procesie podejmowania decyzji dotyczących optymalnych warunków dla nawożenia i wykonywania zabiegów również w okresie suszy.

Na koniec chciałbym, szanowni państwo, podkreślić, iż instytut wykonuje również zadania w mojej opinii bardzo istotne w zakresie edukacji związanej z suszą. Instytut realizuje liczne kampanie związane z oszczędzaniem wody, jak na przykład dekalog „Oszczędzamy wodę", realizuje specjalny pakiet materiałów dydaktycznych dla szkół podstawowych i średnich, realizuje komiks *Weatherman*, realizuje lekcje stacjonarne i warsztaty dla szkół oraz wydaje drukowany magazyn „Obserwator". Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tuźnik-Kosno:

Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli mogłabym, to jeszcze chciałabym poprosić o krótką informację Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Dodam jeszcze, że również działania edukacyjne to jest taki bardzo ciekawy program „Aktywni błękitni – szkoła przyjazna wodzie", który został zrealizowany przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie informacji na temat inwestycji przeciwpowodziowych, konkretnie związanych również z kwestią suszy, to będą mogły się wypowiedzieć pani Katarzyna Grzywacz, zastępca dyrektora Departamentu Przygotowania i Realizacji Inwestycji, oraz pani Paulina Budner, dyrektor Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą.

Dyrektor Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Paulina Budner:

Dzień dobry. Paulina Budner, dyrektor Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą.

Tak jak zostało wspomniane przez pana ministra i panią dyrektor na wstępie, odpowiadamy za przygotowanie planu przeciwdziałania skutkom suszy, który, tak jak zostało wspomniane wcześniej, wskazuje m.in. listę inwestycji, zarówno realizowanych przez Wody Polskie, jak i przez podmioty zewnętrzne. „Plan przeciwdziałania skutkom suszy" dotyczy nie tylko działań związanych stricte z działalnością Wód Polskich, czyli realizowanych przez nas, ale także działań realizowanych przez podmioty zewnętrzne, gminy, a także katalogu działań służących ogólnie przeciwdziałaniu skutkom suszy.

Poza planem Wody Polskie odpowiadają oczywiście za utrzymanie obiektów hydrotechnicznych, utrzymanie wód. Aktualnie jesteśmy w trakcie realizacji planów utrzymania wód w dorzeczach i w regionach wodnych. Wykonawca jest w tym momencie na etapie opracowywania listy zadań, jeśli chodzi o plany utrzymania wód. W najbliższym czasie będą także konsultacje społeczne. Zapraszamy wszystkich do wzięcia w nich udziału.

Poza planami utrzymania wód, poza PPSS realizujemy zwykłe zadania utrzymaniowe. Od tego roku zmieniliśmy podejście do programu utrzymania i do realizowanych zadań w terenie, skłaniając się ku temu, aby stosować jak najwięcej dobrych praktyk zatwierdzonych przez środowiska ekologiczne, tak że to są takie podstawowe kroki, które próbujemy wykonać, aby tę sytuację suszową poprawić. Natomiast tak jak wspominałam na wstępie, to nie są tylko i wyłącznie nasze zadania. To jest wielopłaszczyznowy tak naprawdę problem, problem nas wszystkich.

W związku z tym udział gmin powinien być wzmocniony ze względu na to, że Wody Polskie mają ograniczone możliwości, jeśli chodzi o realizację prac, właściwie tylko i wyłącznie do prac w obrębie cieków, które do nas należą, w stosunku do których my wykonujemy prawa właścicielskie. W związku z tym potrzebna jest współpraca i realizacja zadań także przez gminy. Kluczowe jest zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenach miast, aby następowało przejęcie wód przy tych takich burzowych, ogromnych komórkach, o których wspomniał pan dyrektor Przygrodzki, aby to było faktycznie przejmowane i kumulowane na późniejsze terminy, kiedy będą niżówki.

Z mojej strony tyle. Przekazuję głos koleżance.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Ale to przewodnicząca udziela głosu.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Tak, ja udzieliłam głosu. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Przygotowania i Realizacji Inwestycji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Katarzyna Grzywacz:

Katarzyna Grzywacz, Wody Polskie, tak jak już zostałam przedstawiona.

W informacji, którą państwo otrzymali, jest informacja odnośnie do programu zadań planowanych przez Wody Polskie, zadań inwestycyjnych. Program planowanych inwestycji jest dokumentem, który powstał w 2018 r. i jest rokrocznie, przynajmniej raz, aktualizowany. Obecnie Wody Polskie są właśnie w takim procesie. W ten proces jest bardzo mocno zaangażowana również strona jednostek samorządowych, strona społeczna, ponieważ cały proces przewiduje szereg konsultacji. Obecnie program planowanych inwestycji, aktualizowany w 2024 r., uzyskał pozytywną ocenę komitetów konsultacyjnych dorzecza Odry i dorzecza Wisły. Został też pozytywnie zweryfikowany i oceniony przez wojewodów oraz ministra właściwego do spraw żeglugi. Obecnie jesteśmy na etapie uzgadniania dokumentu z ministrem właściwym do spraw gospodarki wodnej.

Jeśli chodzi o program planowanych inwestycji, w chwili obecnej zawiera on 1678 zadań planowanych do realizacji w najbliższej perspektywie czasu, z czego zadań suszowych o wiodącym charakterze suszowym jest 56, zadań o wiodącym charakterze retencyjnym jest około 340. Tak naprawdę trzeba zaznaczyć, że zadania inwestycyjne mają charakter łączony. My umownie wyszczególniamy te wiodące, natomiast nasze zadania są analizowane pod kątem wielowymiarowości, żeby jak najpełniej zaspokoić potrzeby społeczne.

Bardzo ważnym elementem jest również fakt, że Wody Polskie, tak jak dotychczas, a szczególnie w tej nowej perspektywie finansowej, ubiegają się o środki unijne. W przypadku retencji, w przypadku kwestii środowiskowych Wody Polskie będą aplikowały o środki unijne w zakresie działania 2.4 „FEnIKS”, z czego mamy wytypowanych 12 zadań, które będą wpisywały się w renaturyzację, przekształcanie cieków wodnych i obszarów od wód zależnych. To są zadania, które mają rząd wielkości kosztów całkowitych na razie szacowany na około 50 mln zł. To są zadania, które są najwięcej warte. Łączna kwota tych zadań to jest około 280 mln zł.

Kontynuowane są prace, które były do tej pory realizowane, przy czym ten aspekt środowiskowy, aspekt suszowy, retencyjny, renaturyzacyjny w naszych zadaniach w tej chwili jest bardzo mocno uwypuklony, łącznie z tym, że od tego roku obligatoryjnie dla zadań nowych, które są planowane do realizacji, wdrożyliśmy proces takiego modelowania hydraulicznego, hydrotechnicznego, który pozwala na określenie parametrów wpływu zadań inwestycyjnych na regiony, w których one są analizowane.

To tak ogólnie. Jeśli byłyby pytania szczegółowe, to wtedy, jeśli będę w stanie odpowiedzieć, to odpowiem, jeśli nie, to będę prosiła o możliwość odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Rozumiem, że Ministerstwo Infrastruktury wyczerpało w tym punkcie wszystkie informacje i przekazuje głos, tak?

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Tak, ale oczywiście jesteśmy do dyspozycji państwa parlamentarzystów, jeżeli będą pytania.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Oczywiście, że tak. W tym momencie przekazuję głos pani minister Urszuli Zielińskiej i proszę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Klimatu i Środowiska koncentruje się na działaniach ukierunkowanych na walkę ze zjawiskami ekstremalnymi, ale w ramach tego chodzi o działania nakierowane na walkę z suszą, zmiany adaptacyjne w miastach, tak żeby zabezpieczyć tereny miejskie przed zjawiskami wysp ciepła itd. Te nasze działania obejmują w dosyć dużym zakresie problemy suszowe i inwestycje, które mają na celu minimalizować, ogólnie mówiąc, suszę w Polsce.

Te działania może podzielę na podgrupy. To działania strategiczne, które podejmujemy, prawne i konkretne, funduszowe wsparcie konkretnych programów mających na celu przeciwdziałanie suszy. O tych pierwszych dwóch grupach powiem bardzo ogólnie, bo Ministerstwo Infrastruktury dużo mówiło o dokumentach w działaniach strategicznych. Wspomnę tylko o tym, że w MKiŚ mamy i na bieżąco aktualizujemy na przykład nową krajową strategię adaptacji czy plany działań adaptacyjnych.

Ostatnio pozyskaliśmy w ramach tego wsparcie z Instrumentu Wsparcia Technicznego Komisji Europejskiej na realizację projektu „Wzmocnienie koordynacji polityki adaptacji do zmian klimatu między władzami lokalnymi, regionalnymi i krajowymi". W ramach tego instrumentu uruchomiliśmy grupy robocze z samorządami, organizacjami pozarządowymi, różnego typu interesariuszami, m.in. tzw. grupę niebieską i grupę zieloną, czyli koncentrującą się na infrastrukturze zielono-niebieskiej w miastach, na tym, jak ją wdrażać, jak pokonywać bariery administracyjne, jak je niwelować i skąd czerpać fundusze.

W ramach Instytutu Ochrony Środowiska, który podlega MKiŚ, prowadzimy projekt „Klimada". W trzeciej edycji tego projektu „Klimada 3.0" IOŚ przygotowuje nowe dane w zakresie analizy zjawisk suszowych, ekstremalnych, ryzyka klimatycznego, skutku dla gospodarki. Powiem tylko, że z już istniejących raportów IOŚ, które naprawdę polecam, wiemy, jak wysokie są koszty gospodarcze zmian klimatu, w tym koszty suszowe. Tylko dla tych trzech zjawisk pogodowych, typu susza, plus pożary i podtopienia, IOŚ szacuje straty dla gospodarki w Polsce na poziomie ponad 8 mld zł rocznie, z czego mamy dodatkowe, osobne badania, które pokazują, że 6,5 mld zł to straty suszowe, które dotyczą głównie rolnictwa i plonów. Mamy dosyć dobre badania, które pokazują, jak bardzo susza wywołana m.in. zmianami klimatu wpływa na gospodarkę i co w związku z tym robimy, na przykład, jakie podejmujemy działania prawne.

Obecnie pracujemy nad ustawą – Prawo ochrony środowiska, jej nowelizacją w takim kierunku, aby rozszerzyć tworzenie planów adaptacji miast na małe i średnie miasta o wielkości powyżej 20 tys. mieszkańców. Część z tych miast zaczęła takie plany tworzyć samodzielnie. Znaczna liczba miast chciałaby dostać wsparcie przy tworzeniu takich planów i widzi potrzeby ich tworzenia. Pewnie nie muszę państwu mówić, ale widzimy coraz częściej, co się zdarza w miastach tego typu. Mam na myśli ostatnie zdarzenia w Bielsku-Białej. Wydawałoby się to nieprzewidziane, nagłe, ale de facto przewidziane, naukowcy nas alarmują już od lat, że takie zdarzenia będą coraz częstsze i obejmą coraz bardziej rozległe obszary. Musimy się zabezpieczyć przed takiego typu zdarzeniami. Właśnie po to będą te plany adaptacji miast. W ustawie je porządkujemy, zapewniamy wsparcie przy ich tworzeniu.

Tworzymy również narzędzia dla ochrony terenów zielenonych w miastach. W przyszłym tygodniu rusza już w praktyce zespół do ochrony zieleni miejskiej. Będziemy tam pracować nad tym, jak usuwać z jednej strony bariery, z drugiej strony konflikty między inwestycjami a zielenią miejską. To jest też ważna część, bo wiadomo, że zieleń miejska poprawia retencję. Mamy znaczne fundusze na konkretne działania, które przekładają się na poprawę retencji miejskiej, poprawę zieleni i adaptację do przeciwdziałania suszy, z czego jesteśmy chyba najbardziej dumni. Wymienię kilka.

Z programu „FEnIKS" w perspektywie 2021–2027 mamy około 10 mld zł do 2027 r. na działania typu: Adaptacja terenów zurbanizowanych do zmian klimatu. To jest zadanie na ponad 500 mln euro, czyli ponad 2 mld zł. W ramach tego realizujemy wsparcie systemów gospodarowania wodami opadowymi z udziałem zielonej czy zielono-niebieskiej infrastruktury, rozwiązań opartych na przyrodzie, wdrożenie inwestycji określonych w miejskich planach adaptacji.

Drugie działanie również jest w ramach „FEnIKS" – Ochrona przyrody i rozwój zielonej infrastruktury – prawie 1,5 mld zł. Uczulam i przypominam, że nabór do tego programu trwa jeszcze do 31 lipca. Bardzo namawiam, żebyście państwo też zachęcali swoje regiony, swoje samorządy do skorzystania z tego programu. Typy projektów to znowu zielona-niebieska infrastruktura ze stosownym zapleczem, odbetonowanie terenów miejskich. Mamy przykłady różnej wielkości miast, które w ramach takiego programu

zbudowały parki kieszonkowe. Ostatnio dziewięć parków kieszonkowych w mieście Siedlce. Doposażają wyposażenie przeciwpożarowe itd.

Trzecie działanie w ramach „FEnIKS" – Adaptacja do zmian klimatu, zapobieganie klęskom i katastrofom, wsparcie zrównoważonego systemu gospodarowania wodami opadowymi, opracowanie planów adaptacji do zmian klimatu. W sumie te trzy zadania, programy z „FEnIKS" opiewają na prawie 10 mld zł. Bardzo zachęcamy do korzystania.

W programie „Fundusze europejskie dla Polski Wschodniej" na perspektywę 2021–2027 mamy około 1,1 mld zł na działania adaptacyjne do zmian klimatu. Dodam jeszcze program priorytetowy „Moja woda", na który łączny budżet wszystkich edycji wynosił 438 mln zł, realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niedawno zakończył się nabór do trzeciej edycji tego programu. Jesteśmy w trakcie ewaluacji. W ramach ustawy UC33 chcemy poprawić możliwości i zniwelować bariery administracyjne do tworzenia małej retencji, żeby w kolejnych edycjach usprawnić program „Moja woda", żeby na małą retencję nie trzeba było pozwoleń. Nad tym pracujemy. Ta ustawa niedługo trafi do Sejmu. Jeszcze raz zachęcam do korzystania z tych programów.

Przypomnę, że mowa o ponad 11 mld zł w tym roku, z czego na jeden z tych programów nabory kończą się 31 lipca. Służymy wsparciem praktycznym dla samorządów, dla państwa, jak z tych programów skorzystać. Do tego mamy program techniczny, grupy robocze. Spotykamy się, ale jesteśmy też gotowi do kontaktu bieżącego. Zachęcam, zapraszam i na pytania oczywiście chętnie odpowiemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, otwieram w tym momencie dyskusję. Do głosu zgłosili się już pierwsi posłowie. W pierwszej kolejności oddaję głos pani poseł Darii Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję za przedstawioną informację. Będę miała kilka pytań i proszę pewnie o odpowiedź na piśmie, bo one będą dosyć szczegółowe.

Przyglądałam się tym przedstawionym informacjom. Chciałabym stwierdzić rzecz podstawową, ale wydaje mi się, że nadal należy ją wypowiedzieć głośno. Nie każda inwestycja realizowana na rzece ma wpływ na poprawę retencji czy ma znaczenie przeciwsuszowe. To jest fakt. Natomiast wciąż wydaje mi się, że jeżeli spojrzymy na plany inwestycyjne, to bardzo często mamy do czynienia z kwalifikowaniem inwestycji, które przyśpieszają odpływ wody z krajobrazu. Kwalifikujemy je jako te przeciwsuszowe, a tak niestety jest. Należy zwrócić na to uwagę.

Moje pytania są szczegółowe, bo dotyczą konkretnych inwestycji. Czy dokonali już państwo przeglądu inwestycji, które miały odbywać się zgodnie z ustawą na Odrze pod kątem ich wpływu na retencję, ingerencję w ekosystemy? Czy państwo dokonali audytu tych inwestycji? Ich było kilkadziesiąt, chyba blisko setki. Wiele z nich było kwestionowanych przez organizacje eksperckie pod kątem rzeczywistego wpływu na stan Odry. Moje pytanie dotyczy tego, czy państwo przeglądali te plany.

W dokumencie pojawia się wspomnienie o cofce w Malczycach. Czy kompensacje określone w decyzji środowiskowej zostały wykonane? Wiem, że były tam pewne wątpliwości. Proszę też o informacje na piśmie, jak cofka Malczyce przyczynia się do zwiększenia retencji. Bardzo byłabym wdzięczna o odpowiedź na piśmie, chciałabym mieć to zapisane.

Ponadto mam pytanie o to, jak wyglądają plany ministerstwa, jeżeli chodzi o wdrażanie i realizowanie działań z „Krajowego Planu Renaturyzacji"? To jest plan przyjęty przez Prawo i Sprawiedliwość. To był bardzo dobry plan, natomiast nie doczekaliśmy się jego wprowadzenia. Było kilka punktowych inwestycji, które były realizowane. Nigdy nie było to potraktowane jako strategiczny dokument, który powinien określać ramy renaturyzacji w Polsce. Chciałam się dowiedzieć, czy mamy tu do czynienia z jakimiś zmianami stanowiska.

Ponadto mam pytania odnośnie do tego, jak wygląda w tym momencie stan programu rozwoju retencji na lata 2021–2027 z przedłużeniem do 2030 r. Czy państwo dokonują

jakiejś rewizji tego planu? Już na etapie konsultacji jego założeń pojawiły się głosy ze strony ekspertów i naukowców wskazujące, że nie jest to dobry dokument. Chciałabym wiedzieć, jak wygląda ta kwestia, jeżeli chodzi o ministerstwo.

Ostatnie pytanie. Mam wrażenie, że dobre praktyki i katalogi dobrych praktyk stały się pewną zasłoną dymną. Uważamy, że jeżeli pojawi się jakiś katalog dobrych praktyk, to w naturalny sposób wszystkie podmioty będą z niego korzystać. Bardzo się cieszę, jestem wdzięczna i uważam, że to są to bardzo dobre dokumenty – ten katalog dobrych praktyk w zakresie robót hydrotechnicznych i prac utrzymaniowych wraz z ustaleniem zasad ich wdrażania oraz dobre praktyki utrzymania rzek. To są dobre dokumenty i one pewnie w niektórych przypadkach, w regionalnych zlewniach, są wykorzystywane, ale to są tylko zalecenia, to są jedynie dobre praktyki.

Moje pytanie: Jakie działania legislacyjne ma zamiar podjąć ministerstwo w najbliższym czasie, żebyśmy wyszli z zaleceń, które mogą być stosowane bądź nie, w jaki sposób planujecie państwo i czy planujecie państwo reformę Prawa wodnego? Przypomnę, że filozofią Prawa wodnego, która wciąż obowiązuje, jest taka filozofia, w ramach której należy doprowadzić do jak najszybszego odpłynięcia wody z krajobrazu. Tak to prawo jest skonstruowane. Jeżeli spojrzycie państwo, to prawo to daje takie ramy. Moje pytanie: Czy planujecie państwo zmienić ustawę – Prawo wodne, czy zamierzacie wyjść nieco dalej niż katalog dobrych praktyk i zacząć rzeczywiście z tych dobrych praktyk robić zalecenia, które będą musiały być realizowane i przestrzegane? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu i zadanie pytania przez panią poseł Gabrielę Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ten materiał, który mamy przygotowany, ilustruje dość wyraźnie to, z czym mamy do czynienia, jeśli chodzi o gospodarowanie wodami w naszym kraju. Niestety jest to obraz takiego zarządzania silosowego. W tej chwili, jeśli chodzi o niezgodne z ramową dyrektywą wodną gospodarowanie wodami odpowiedzialność mamy rozproszoną, spoczywającą na co najmniej czterech resortach. Trudno powiedzieć, kto ma odpowiadać za całe ramy.

W przypadku zapobiegania klęskom żywiołowym, czyli powodziom, to będzie MSWiA. W przypadku suszy rolniczej i nie tylko, mikroretencji, ale i melioracji – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jeśli chodzi o ochronę środowiska, ochronę przyrody, tu mamy nadzór nad funduszami, które to częściowo finansują. Narodowy fundusz jest nie tylko „ochrony środowiska", ale „i gospodarki wodnej". Mamy więc nadzór w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Natomiast co do zarządzania infrastrukturą, ale nie tylko, jak się okazuje, bo również gospodarczym jej wykorzystaniem pod kątem żeglugi mamy Ministerstwo Infrastruktury.

Powtarzam to, o czym państwo wiecie, ale wypada to też powtarzać. Często opinia publiczna ma zastrzeżenia do braku skutecznego zarządzania takim zasobem żywotnym, strategicznym, jakim jest woda. To musimy po wielokroć sobie uświadamiać, po to tylko, żeby zaproponować rozwiązania systemowe, które nie tylko mają być zgodne z ramową dyrektywą wodną, ale ze zdrowym rozsądkiem i troską o nasze zasoby przyrodnicze.

Chciałam zadać takie dość wąskie pytania. Pani minister klimatu wymieniała w swoim opracowaniu także podległe jednostki, w tym Lasy Państwowe, a od dawna mamy w zasobach opinie i ekspertyzy m.in. Polskiej Akademii Nauk (tych badań jest dość dużo) na temat wpływu gospodarki leśnej na uszkodzenia gleby, erozję oraz osuwiska, występowanie powodzi, zwłaszcza błyskawicznych, ale i suszy. Pośród tych powtarzalnych argumentów, które miałyby sprzyjać właściwej gospodarce leśnej, zwłaszcza na terenach górskich, które miałyby przeciwdziałać i suszy, ale powodziom, także błyskawicznym… Ostatnio była tu wymieniana Bielsko-Biała. Jest to też pokłosiem nie tylko zmian klimatycznych, ale także takiej gospodarki leśnej na terenach górskich, która sprzyja takim zjawiskom.

Chciałem zapytać, czy te rekomendacje w jakiś sposób będą wdrażane? To są rekomendacje Polskiej Akademii Nauk, chcę przypomnieć. Czy będą wdrażane w Lasach Państwowych? Tym uszkodzeniom gleb, erozjom i powodziom błyskawicznym sprzyja stosowanie ciężkiego sprzętu do wycinek, bo powoduje ścieśnienie gleb, wsiąkanie wody w głębsze warstwy, nasila właśnie spływ powierzchniowy, erozję wodną, czyli zjawisko spłukiwania na stokach, które może się utrzymywać przez wiele lat. Ten spływ powierzchniowy zostaje nasilony jeszcze wskutek przechwytywania przepływu podpowierzchniowego przez drogi zrywkowe, które zresztą obserwujemy często na ilustracjach, które nam są przekazywane. Ta erozja może być trzykrotnie większa niż na obszarze sąsiadujących drzewostanów. Erozja jest większa na silnie nachylonych stokach i na słabo związanym podłożu. Należy pamiętać, że na przykład Beskidy charakteryzują się wysoką przepuszczalnością i tym samym niską retencją wody, co jest zresztą stale obserwowane i stanowi bolączkę tych obszarów.

Z kolei prowadzenie dróg zgodnie ze spadkiem stoku i bezpośrednie przecinanie się dróg i potoków dodatkowo wzmaga erozję i przenoszenie osadów do potoków. Z taką sytuacją właśnie mieliśmy do czynienia na potoku Olszówka, na stokach Szyndzielni, który właśnie wczesną wiosną został zasypany żwirami i kamieniami. Gospodarka leśna tak prowadzona zwiększa również ryzyko osuwisk, a pozyskanie drewna zmniejsza siłę stabilizującą korzeni do dwóch dekad po ścince. Jest to związane ze stopniowym pogarszaniem się wytrzymałości korzeni ściętych drzew przy jednoczesnym słabo rozwiniętym systemie korzeniowym młodych drzew. Ryzyko osuwisk jest szczególnie nasilone na drogach leśnych, na których może wystąpić od 25 od 350 razy częściej niż w lasach nieeksploatowanych gospodarczo.

Cytuję dosłownie, bo to są opinie na podstawie badań naukowych, a nie tylko obserwacje spacerowiczów leśnych, jak czasami to jest krytykowane. Na pewno też istnieje związek pozyskiwania drewna ze zwiększeniem odpływu wód ze zlewni, to jest z obszaru, z którego wody spływają do danej rzeki. Tym samym związane jest to z ryzykiem powodzi, zwłaszcza w klimacie umiarkowanym, gdzie roczny opad przekracza 500 mm, a w Bielsku-Białej na przykład dochodzi do opadu o wielkości 1200 mm. Niebezpieczna jest też sytuacja, kiedy pozysk drewna przekracza 20% drzewostanu. Usuwanie roślinności wskutek wycinek wpływa na ograniczenie zatrzymywania wody opadowej przez szatę roślinną. Zmiany w systemie odprowadzania wody na terenach górskich są powodowane również przez wspomniane wcześniej oddziaływanie dróg zrywkowych. To tylko te najważniejsze aspekty.

Chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Środowiska w trosce zwłaszcza o przeciwdziałanie suszy, ale także kwestie klimatyczne i środowiskowe przewiduje przedstawienie dobrych praktyk w Lasach Państwowych i nie tylko w państwowych? Oddziaływanie władcze jest akurat na tę jednostkę, zwłaszcza że chodzi o pozyskiwanie drewna na terenach górskich, gdzie to jest najbardziej niebezpieczne i mało efektywne ekonomicznie, więc nie jest to uszczupleniem dla gospodarki leśnej i Lasów Państwowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Ostatnie pytanie przed pierwszą turą pytań zada pan poseł Andrzej Grzyb. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, najbardziej efektywny sposób retencjonowania wód i zapobiegania suszy hydrologicznej to jest gromadzenie wody w glebie. To jest najlepszy sposób. Sam szacunek, który jest prowadzony przez znawców tematu, wskazuje, że na przykład podniesienie o 1% zawartości materii organicznej w glebie, mówimy o próchnicy, co oczywiście jest strasznie trudne, daje szansę na zwiększenie o około 180 t ilości wody zgromadzonej w 25 cm tej warstwy powierzchniowej na 1 ha. Jeżeli mamy retencjonowanych 5 mld m^3 wód w zbiornikach różnego rodzaju, to, proszę państwa, przy 14,5 mln ha gruntów rolnych, które mamy w Polsce, podniesienie o 1%, co jest oczywiście, zastrzegam, bardzo trudne, ale to pokazuje skalę, pozwala na niespełna 3 mld m^3 retencji wód w samym gruncie.

W moim przekonaniu najpierw powinniśmy ten wysiłek położyć na racjonalizację i na podwyższenie zawartości próchnicy w glebie, bo to jest najbardziej efektywny zasób, który usuwa też skutki tej suszy hydrologicznej, w szczególności w działalności rolniczej, a jednocześnie poprawia też jakość tych gleb. O tej sprawie mówimy mało. Wzrost zawartości próchnicy wiąże się też oczywiście z życiem biologicznym w glebie. Bez mikroorganizmów w glebie nie ma biologicznego życia i nie ma też rosnącej zawartości. Wszystkie pestycydy i nawozy oraz błędy agrotechniczne mają to do siebie, że likwidują czy obniżają zawartość składników organicznych w glebie, czy to ma charakter typowej próchnicy, czy jakkolwiek to inaczej wygląda.

Druga rzecz, która wydaje mi się ważna: w chwili obecnej Prawo wodne nie przystaje absolutnie do realiów obecnego czasu. Z różnych powodów, ale w moim przekonaniu część tych powodów jest bardzo namacalna. Proszę państwa, urządzenia melioracyjne, a nie tylko drenarskie, ale melioracyjne, są dewastowane w procesie inwestycyjnym. Dlaczego? Dlatego, że spółki wodne, które na przykład zarządzają tymi terenami, na których są urządzenia drenarskie czy melioracyjne, nie są konsultowane w trakcie inwestycji, zarówno liniowych, jak i punktowych. To powoduje, że bardzo wiele tych urządzeń jest niszczonych, ponieważ nie ma obowiązku opiniowania pod tym względem ze strony spółek wodnych, w związku z tym nikt tego nie wymaga. Tylko tam, gdzie są bardzo, że tak powiem, światłe i ekspresyjne w swojej pracy zarządy, to wymaganie jest spełniane. Dlatego wydaje mi się, że też byłaby konieczność powrotu do tego, aby nadzór nad spółkami wodnymi wrócił do gmin, to, co było do 1990 r. Reforma samorządowa w tamtym czasie wyłączyła akurat gminy z tego procesu.

Chciałbym też powiedzieć, że jestem oczywiście zwolennikiem renaturalizacji, ale też muszę powiedzieć, że w niektórych przypadkach musimy patrzeć na to w sposób bardzo racjonalny, abyśmy mieli sprzymierzeńców. Podam przykład Baryczy, która jest leniwą rzeką, typową nizinną rzeką, płynącą przez na przykład Stawy Przygodzickie i dalej Stawy Milickie, czyli jeden z największych kompleksów, na którym jest prowadzona również gospodarka rybacka. Proszę państwa, tam spuszczanie wody z tych stawów, żeby zrobić odłowy, trwa ponad miesiąc. Właściwie nie można tego rozpocząć zbyt wcześnie, ale z kolei jeżeli zbyt późno, to potem oczywiście odłów tych ryb jest bardzo utrudniony, czasami jest wręcz niemożliwy, kiedy zmieniają się warunki atmosferyczne.

Zatem w moim przekonaniu ta współpraca z rolnikami… Tam jest kilkaset hektarów łąk, które są łąkami kośnymi, ale jak są zalewane, nie można na nie wjechać, to oczywiście też dewastuje się ten agrokompleks. Same łąki są też wartością, również ze względu na swoje siedliskowe uwarunkowania. W moim przekonaniu trzeba dokonać pewnej racjonalizacji i wysłuchać tych ludzi, którzy działają gospodarczo na tych terenach, bo oni są sprzymierzeńcami retencjonowania wody i prawidłowej gospodarki. Słyszę, że w jednym z tych wielkich gospodarstw rybackich obecni dzierżawcy składają wymówienie ze względu na to, że ponoszą straty gospodarcze. Nie wiadomo, czy agencja własności KOWR znajdzie gospodarza na ten teren, który zechce się zająć prowadzeniem gospodarki rybackiej. To będzie dużo większa strata.

Sprawa Wielowsi Klasztornej. Wielowieś Klasztorna to projektowany od kilkudziesięciu lat zbiornik, zrobione są wykupy jeszcze przez samorząd poprzedniego województwa kaliskiego, obecnie wielkopolskiego. Cały ten proces dokumentacyjny jest oddany do Wód Polskich. Mamy zapowiedź, że jest na pierwszym miejscu wśród inwestycji, jeżeli chodzi o zbiorniki wodne, na bardzo wrażliwym terenie, którym jest ubogi pod względem zawartości wód, zarówno ich retencji, jak i zasobów wodnych, bo to jest Wielkopolska. Była taka zapowiedź, że z „Krajowego planu odbudowy” będzie to pierwsza inwestycja, która będzie robiona. To jest z jednej strony retencjonowanie wód, a z drugiej strony też zabezpieczenie przed powodzią najbliższego stutysięcznego miasta, jakim jest Kalisz. Co z tą inwestycją? Myscowa i Wielowieś Klasztorna to były dwa projekty, które były topowe.

Trzeci przykład, o którym chciałbym powiedzieć, to jest kwestia obszarów zurbanizowanych. To akurat pozytywny przykład. Warto upowszechniać pozytywne przykłady. Chodzi o rozwiązanie technologiczne, infrastrukturalne, które zostało zrobione w Lesznie. Prezydent Leszna wspólnie z samorządem doprowadził do rozdzielenia, nie wiem

czy w 100%, wód deszczowych z wodami zużytymi, a więc komunalnymi. Doprowadził do powstania na terenie miasta Leszna obszarów, gdzie są odprowadzane wody deszczowe. Dzięki temu następuje zatrzymywanie tych wód na terenie miasta. W moim przekonaniu jest to jedno z takich ciekawych rozwiązań, które powinniśmy wspierać, nawet propagować te rozwiązania. Mnie się to osobiście bardzo podoba, wszędzie gdzie mogę, to akurat mówię o tym rozwiązaniu, bo to jest rozwiązanie, które nie powstało w ramach jakiejś koncepcji ogólnopolskiej, tylko to jest praca miejscowego samorządu, który stwierdził, że z punktu widzenia potrzeb retencjonowania wód te wody, które spadają na obszary zurbanizowane, powinny być zatrzymywane.

Proszę państwa, jest jeszcze taki problem, który jest problemem, nazwę to, troszeczkę wstydliwym, bowiem mamy wiele cieków, nie wszystkie są objęte zarządem Wód Polskich. Przy tych ciekach najczęściej są takie niskie torfowe zagłębienia, w których mamy niskie torfy. One są ciekawe z tego punktu widzenia, że to jest najczęściej oparte o ścianę na przykład jakiegoś zadrzewienia, lasu itd., ale ponieważ jest to bardzo uwodniony teren, w szczególności na obszarach miast wydobywa się ten niski torf, a potem się lagunuje na tym terenie pospółkę, żwiry i wszystko, żeby te tereny stały się terenami inwestycyjnymi. Niszczenie tego typu akurat lokalnych depozytów wody wydaje mi się złe. To powinno być pod szczególną ochroną. Jeżeli lagunowanie jest przy pomocy pospółki, piasku, to jeszcze rozumiem, ale proszę państwa, bardzo często tam trafiają po prostu odpady budowlane i w ten sposób niszczymy te naturalne zasoby.

W moim przekonaniu powinniśmy coś zrobić, żeby na to uwrażliwić. W chwili obecnej opinia publiczna też już jest na to wrażliwa i zwraca uwagę, że w taki sposób nie powinniśmy rabunkowo niszczyć tych zasobów, które są źródliskami dla tych lokalnych, małych cieków wodnych. One, tak jak powiedziałem, często nie są objęte działalnością Wód Polskich, a jednocześnie są ogromnie ważne z punktu widzenia wartości przyrodniczo-środowiskowych.

Wydaje mi się, że to najważniejsze rzeczy, które chciałbym poruszyć. W moim przekonaniu musimy znaleźć sprzymierzeńców również wśród rolników. Proszę państwa, cały proces chociażby nawodnienia terenów torfowych powinien być lepiej przedyskutowany akurat z rolnikami, którzy mają grunty rolne czy też łąki na terenach torfiastych. Myślę, że tu można znaleźć jakiś kompromis, który nie będzie krytykowany przez rolników jako próba zalania terenów użytkowanych w chwili obecnej rolniczo, bo zdajemy sobie sprawę, że w określonym okresie podwyższenie poziomu wód na przykład na użytkach zielonych to jest bardzo korzystny proces. W moim przekonaniu przy odpowiednio przygotowanej infrastrukturze można to zrobić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Bardzo proszę panią minister, pana ministra bądź przedstawiciela Wód Polskich o udzielenie odpowiedzi. Trzy pytania, ministerstwo odpowiada, a potem kolejne pytania i ministerstwo odpowiada. Nie, nie, nie. Prosiłam o udzielenie odpowiedzi po stronie ministerstwa bądź Wód Polskich.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

To na to pierwsze przedstawimy odpowiedź, tak jak zostało poproszone, na piśmie, jeśli chodzi o szczegóły.

W kontekście ustawy, o którą pytała pani poseł Gosek-Popiołek, chcę powiedzieć, że w Ministerstwie Infrastruktury jesteśmy przygotowani do tego, aby zostało to przedstawione na Zespole do spraw Programowania Prac Rządu. Tam wskazano bardzo daleko idącą i istotną zmianę w zakresie działań inwestycyjnych, które zostały pierwotnie zaplanowane w tamtej kadencji. W najbliższy poniedziałek według moich informacji projekt ma zostać przedstawiony na Zespole do spraw Programowania Prac Rządu, więc wtedy zostanie wszystko pokazane ze szczegółami.

A na pozostałe pytania poproszę o odpowiedź panią dyrektor i przedstawicieli Wód Polskich.

Zastępca dyrektora departamentu PGW WP Katarzyna Grzywacz:

Szanowni państwo, w zakresie tych pytań, jeśli chodzi o Wielowieś Klasztorną…

Dyrektor departamentu MI Edyta Tuźnik-Kosno:

To może w takim układzie, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, króciutko odniosę się do bardzo trafnych pytań i sugestii pana posła, jeżeli chodzi o kwestie tzw. małej retencji, retencji w gruncie i tych wszystkich elementów.

Chcemy, aby te wszystkie elementy były ujmowane w programach, nad którymi pracujemy. Bardzo istotny element, o którym pan poseł wspomniał, to kwestia uzgodnień, aby nie zaburzało to aktualnie funkcjonujących systemów melioracyjnych, aby te wszystkie elementy w jakikolwiek sposób współgrały. Zdajemy sobie z tego sprawę i mamy to na uwadze.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z inwestycjami, to jeżeli chodzi o większe szczegóły, może byśmy po prostu w takim układzie odpowiedzieli również pisemnie, szczególnie jeżeli chodzi o przygotowanie tych inwestycji, ponieważ Wody Polskie na tym etapie pewne sprawy analizują, pracują nad tymi kwestiami. W tej chwili jest tak zwany etap planowania budżetu, planowania pewnych przedsięwzięć na kolejny okres.

Zatem jeżeli pani dyrektor miałaby jakieś ewentualnie szczegółowe informacje, to oczywiście jeżeli mogę prosić panią przewodniczącą o udzielenie jej głosu… Natomiast, mówię, co do dokładnych inwestycji, szczególnie inwestycji Wielowieś Klasztorna, odpowiedzielibyśmy raczej po prostu w formie pisemnej, jeżeli możemy o to prosić.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Bardzo proszę. Będziemy oczekiwać w takim razie na odpowiedź pisemną. Rozumiem, że pani z Wód Polskich zapewne jeszcze zabierze głos.

Zastępca dyrektora departamentu PGW WP Katarzyna Grzywacz:

Tak, dziękuję.

Jeśli chodzi o zadanie Wielowieś Klasztorna, jest to, tak jak zostało wspomniane, zadanie, które jest realizowane, przygotowywane już od dłuższego czasu, natomiast w bieżącym roku w zakresie tego zadania zostały przeznaczone środki budżetowe w wysokości 5 mln zł na rozbiórkę budynków, które znajdują się w projektowanej czaszy zbiornika. Działania Wód Polskich i Ministerstwa Infrastruktury są więc podejmowane w zakresie możliwości finansowych.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie KPO, to zadanie nie znajduje się w KPO. Były swojego czasu wypełniane fiszki projektowe, tak żeby ubiegać się o finansowanie z tego programu, niestety jako Wody Polskie w ramach KPO mamy inne zadania, akurat w Departamencie Ochrony przed Powodzią i Suszą. Sam zbiornik w tej chwili finansowany jest ze środków własnych i ze środków budżetu państwa. Był również ujęty w przygotowywanym programie gospodarowania wodą. Ten program nie jest przyjęty, więc, tak jak mówię, w zakresie posiadanych możliwości Wód Polskich i MI po prostu kolejno jakieś kroki w zakresie realizacji tego zadania są robione.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Czy ja mógłbym zadać pani jeszcze dodatkowe pytanie?

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Chwileczkę, jeszcze tylko poproszę o odpowiedź, bo pani minister też odpowiada. Zaraz pan poseł Grzyb w ramach ad vocem.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Chciałam się odnieść do pytania pani poseł przewodniczącej Lenartowicz odnośnie do wdrażania rekomendacji PAN, m.in. dotyczących gospodarki leśnej. My to widzimy jako problem i ewidentnie gospodarka leśna musi ulec jakiejś ewolucji, jakiejś zmianie, bo z jednej strony Lasy Państwowe prowadzą działania retencyjne, jak najbardziej, ale z drugiej strony ma miejsce choćby to, o czym wspominała pani poseł: drogi zrywkowe na terenach wodochronnych, glebochronnych. Widzimy to jako problem. Jednym ze sposobów na naprawienie tego i zmianę tego podejścia jest moratorium na wycinki na najbardziej wrażliwych terenach. Ono jest na razie bardzo, bardzo małe i obejmuje bardzo niewielki procent lasów publicznych, natomiast chcemy dalej poszerzać to moratorium.

Co do drugiej zmiany, która się ostatnio wydarzyła, to 26 maja pani minister klimatu i środowiska skierowała polecenie do dyrektora generalnego Lasów Państwowych o preferowanie w sporządzanych planach urządzenia lasu zastąpienia rębni zupełnych i cięć zupełnych rębniami złożonymi i innymi sposobami wykonywania cięć, bo rębnie zupełne przyczyniają się m.in. do tego, że gleba ulega erozji, całe poszycie jest zniszczone i w konsekwencji las bardzo długo się odbudowuje.

Mam takie przypuszczenia, że to, co widzieliśmy na Podkarpaciu w ostatnim tygodniu – dosłownie zarwanie się fragmentu, lawina błotna, która schodzi na drogę, porywa samochód, ginie człowiek – jest występującym na tym obszarze zjawiskiem, na temat którego już od lat alarmujemy. Właśnie tam jest gęsta sieć dróg zrywkowych, które w czasie gwałtownych opadów deszczu natychmiast zamieniają się w lawiny błota. Taka gospodarka leśna może się przyczyniać – można powiedzieć, że graniczy z pewnością przypuszczenie, że się przyczynia – do takich wydarzeń, jakie obserwowaliśmy na Podkarpaciu, które zakończyło się tragicznie. Absolutnie to jest do zmiany i nad tym pracujemy.

Tak jak mówię, moratorium to jest jeden krok, zalecenie z 26 maja to jest drugi krok. Dalsze kroki będziemy podejmować, również ustawowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę, pan poseł Andrzej Grzyb w ramach ad vocem. Króciutko bardzo proszę, bo pamiętajmy, że o godzinie 13.00 mamy głosowania, żebyśmy zdążyli wszyscy. Wiem, że jeszcze trochę czasu jest, ale jeszcze jest druga tura pytań. Są jeszcze trzy osoby i myślę, że to już będzie koniec, więc na tę chwilę zamykam listę do dyskusji.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałbym prosić państwa o udzielenie pisemnej odpowiedzi na temat tego, jaki jest stan prac i ewentualnego rozpoczęcia tej inwestycji. Po drugie, chciałbym, żebyście się państwo ustosunkowali do obecnej sytuacji, ponieważ samorząd województwa wielkopolskiego chce oddać państwu grunty, które zostały wykupione już na przestrzeni wielu lat przez województwo kaliskie, obecnie wielkopolskie. Nie ma ze strony Wód Polskich pozytywnej odpowiedzi. Proszę nie odpowiadać już teraz, tylko poproszę o pisemne odpowiedzi. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Tak, ministerstwo informowało, że odpisze wyczerpująco na piśmie.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Oliwiecką. W następnej kolejności Stanisław Tomczyszyn i strona społeczna – pan Filip Piotrowski. W takiej kolejności.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie, pani przewodnicząca.

Bardzo się cieszę, że mówimy głośno, że zmieniamy kierunek gospodarki wodnej z jak najszybszego odprowadzania wody do jej jak największej retencji, zatrzymywania. Niestety wydaje mi się, że te podejmowane działania są wciąż niewystarczające, że nasze środowisko, nasz klimat zmienia się znacznie szybciej. Padło też już stwierdzenie, że nie wszystkie urządzenia hydrotechniczne po prostu sprzyjają retencji wody. Powiem szczerze, oczekuję rozmów o priorytetach, o weryfikacji polityki, bo naprawdę nie mamy czasu. W zrealizowanych programach, którymi państwo się chwalicie, mówię to do Ministerstwa Infrastruktury, na str. 14, nie ma żadnej wzmianki o renaturalizacji rzeki, nie ma nic o zbiornikach suchych. Rozumiem, że to mogą nie być wszystkie, natomiast brakuje mi tego w priorytetach.

Jest natomiast informacja o zbiorniku Tulce w powiecie poznańskim. Mam pytanie związane ze zbiornikami zaporowymi. Jaka jest polityka Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej? Już padło tutaj, że ta struktura zarządzania jest zbyt rozproszona, mało skuteczna, ale to nie jest uwaga do państwa, tylko do systemu. Rozumiem, że państwo robicie, co możecie, i współpracujecie, ale właśnie wracając do tego pytania, jaka jest polityka

państwa w zakresie zbiorników zaporowych, zbiorników suchych? Zbiornik Tulce ma pełnić rolę przeciwpowodziową, ma zapobiegać suszy i jeszcze ma mieć funkcję rekreacyjną. To jest, szanowni państwo, fikcja. Te funkcje wzajemnie się wykluczają. Śpiewa, tańczy, recytuje – tak mniej więcej ma to wyglądać, a dodam jeszcze, że niektóre zbiorniki mają jeszcze wpisaną produkcję energii elektrycznej, która w ogóle zakłada bardzo dużą ilość wody w zbiorniku i w przepływie.

Moje pytanie jest takie: Czy monitorujecie państwo stan zbiorników zaporowych? W Wielkopolsce mamy Murowaniec, Szałe, Jeziorsko, które są w fatalnym stanie. One nie spełniają żadnej tej funkcji. Rekreacyjnie absolutnie nie, bo zbiornik w Szałe nie nadaje się do użytkowania rekreacyjnie. Murowaniec jest w miarę nowym zbiornikiem, w okresie lipiec, czerwiec absolutnie jest zazieleniony, nie nadaje się już do rekreacji. Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie powodzi, pokazują to przykłady, że kiedy zbiornik jest na co dzień wypełniony wodą, ta rezerwa powodziowa jest bardzo mała.

Pokazał to w 2017 r. zbiornik Srebrny Potok w Elblągu. Rezerwa powodziowa zapełniła się w 35 minut, a padało intensywnie przez dwa dni. Co do funkcji przeciwsuszowej, zapobiegania suszy – jak zbiornik ma zapobiegać suszy, kiedy nie ma systemu nawodnień powierzchniowych? To jest jak wanna wypełniona wodą w ogrodzie, a ogród dookoła usycha, bo nie ma wężyka, który tę wodę z wanny poprowadzi. Tak to mniej więcej wygląda.

Mam drugie pytanie, poza tym monitorowaniem stanu. Jakie są plany, jeżeli chodzi o budowę zbiorników zaporowych na najbliższe 5–10 lat? Czy otworzycie państwo dyskusję i przeanalizujecie, czy nie bardziej się opłaca budować zbiorniki suche? Mam tu teraz przykład właśnie tego, o czym mówił pan poseł Grzyb – Wielowieś Klasztorna. Etap tej inwestycji, szanowni państwo, jest taki, że to są plany z lat 70. Wykupiono część gruntów, ale nie wszystkie. Mam interwencje w terenie, gdzie jeżdżę po ludziach, którzy mają gospodarstwo, które znajduje się w czaszy zbiornika. Nie zostało wykupione z różnych powodów – nieuregulowane sprawy spadkowe, nie ta wycena, zła polityka, nieważne. Gospodarstwo nie zostało wykupione.

Od kilkudziesięciu lat ten gospodarz nie może się rozwijać, nie może inwestować, nie dostaje kredytu, a teraz urząd marszałkowski mówi: „nie mam pieniędzy na wykup". Ci ludzie są tam po prostu zabetonowani i naprawdę żyją w dramatycznych warunkach. Nie ma szans i nie ma perspektyw na to, że ktoś teraz te grunty kupi. Mało tego, dostałam odpowiedź, że nie ma pieniędzy na budowę tego zbiornika. Dobrym rozwiązaniem i o wiele tańszym byłoby tam zrobienie zbiornika suchego. To są koszty chyba o ponad połowę mniejsze. To jest bardzo ważne, żeby przyjrzeć się tej inwestycji i naprawdę, mówię do Wód Polskich, pomóc tym ludziom tam. Może faktycznie przejąć tę inwestycję i odkupić te tereny? A nawet nie odkupić, bo one już są kupione, ale oczywiście dokończyć proces przekazywania tych terenów z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego do Wód Polskich.

Kolejne moje pytanie dotyczy trochę zbiorników, ale nie tylko, bo systemu nawodnień powierzchniowych. Jakie są planowane inwestycje w tym zakresie? Wielkopolska od południa, mniej więcej od Środy Wielkopolskiej w dół, ma zasoby głębinowe, kredowe, które w całej czaszy nie wyglądają tragicznie, ale właśnie w tym południowym odcinku są w krytycznym stanie. Takie informacje uzyskałam w Wodach Polskich w Poznaniu. Chodzi o to, że one są przykryte warstwą trudno przepuszczalną, glinianą. W momencie kiedy rolnicy nie mają systemu nawodnień powierzchniowych, czerpią jeszcze tę wodę głębinową, mają studnie i oczywiście muszą nawadniać swoje uprawy, ale dlaczego nie ma inwestycji w systemy powierzchniowe, które wiadomo, że się szybciej rewitalizują, napełniają?

Bardzo bym prosiła o odpowiedzi na te pytania na piśmie i też o rozmowę, o dialog. Bardzo chętnie się z państwem umówię w resortach na rozmowę o zbiorniku Wielowieś Klasztorna. Zapraszam, możemy również zrobić tam wyjazdowe posiedzenie Komisji, żeby naprawdę przedyskutować zasadność budowania zbiorników zaporowych i korzyści z budowania zbiorników suchych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo, pan poseł Stanisław Tomczyszyn.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pozwólcie, że powiem parę słów na ten temat. Oczywiście podzielam w znakomitej większości pogląd pani przewodniczącej, że te działania są rozproszone po ministerstwach. To jest w tej chwili priorytetowe zadanie dla rządu, żeby to skupić przynajmniej w dwóch jakichś ministerstwach.

Cieszę się z informacji Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Klimatu i Środowiska dotyczących zapobiegania suszy. Pamiętam te czasy, kiedy nas nawiedzały niespodziewane powodzie i proszę się nie dziwić, że społeczeństwo w tym czasie wymuszało na ludziach, którzy o tym decydowali, żeby budować wały przeciwpowodziowe. To nie o to chodzi, że my tu przechylamy wahadło w prawo i w lewo, że nagle spuszczaliśmy tę wodę, że tak powiem kolokwialnie, a teraz ją próbujemy gromadzić. Wtedy też trzeba było te działania podjąć i one musiały być szczególnie na Odrze i na Wiśle, mówię o tych najważniejszych rzekach. Te działania trzeba było podjąć i to się udało.

Nie będę oceniał w tej chwili powstania Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w 2018 r., bo to jest inny temat do dyskusji niż w tej chwili. Cieszę się, że tych programów, które pani minister klimatu przedstawiła, jest sporo, tylko widziałbym to w taki sposób. Otóż my w tej chwili jako posłowie też mamy różne komisje i spotkania i dla mnie to jest dziwne, że pytamy o poszczególne informacje, o jakiś zbiornik, jakieś tam wały itd. w poszczególnych województwach. Moim skromnym zdaniem Komisja powinna wyjść z apelem, a myślę, że państwo ministrowie też powinni się w ten sposób zorganizować: trzeba niestety zrobić 16 spotkań w poszczególnych województwach i powiedzieć, czego chcemy, co zamierzamy zrobić w tych województwach, żeby samorządowcy, prezydenci miast, powiatów, starostowie gmin, samorządy rolnicze i inne wiedziały, na czym mniej więcej to stoi. Gdy patrzę jak regionalne zarządy gospodarki wodnej, których powstało troszkę, inwestują po województwach, to od razu reforma musi zostać zrobiona.

Będę zgłaszał takie postulaty, bo nie może być tak, że na przykład województwo lubuskie zostało podzielone pomiędzy Wielkopolskę, tak jak kiedyś księstwa były. Podzielili sobie województwo dolnośląskie i okazuje się, że aż 14 mln zł zainwestowano w województwo lubuskie. My nie wiemy nawet, w co te pieniądze zostały zainwestowane. Z tego chyba 9 mln zł, widzę, że z RZGW, bo tak sobie policzyłem, z Dolnego Śląska i cztery z kawałkiem z Wielkopolski. To jest rzecz nie do przyjęcia. Pamiętam jak wojewódzkie zarządy melioracji przekazały Wodom Polskim prawie 30 projektów w różnym stanie – tych dotyczących budowy wałów, rzek i zbiorników retencyjnych. A Wody Polskie przez kilka lat nic praktycznie nie zrobiły w województwie lubuskim, oprócz tych pieniędzy, które dostały z Banku Światowego. Coś się robi w Krośnie Odrzańskim, w Nowej Soli itd. To trzeba powiedzieć jasno i otwarcie.

Natomiast te inne i samorządy często składały się na projekty do tych inwestycji. To zostało przez ileś lat zaniechane, więc chciałbym, żeby państwo przyjechali do Zielonej Góry i jasno powiedzieli, na co my możemy liczyć, na jakie inwestycje; żeby omówiono projekty i konkursy, o których mowa. Mam nadzieję, że samorządowcy i wojewodowie w całej Polsce dostali informacje, jak te konkursy wyglądają, bo ja nie będę pasem transmisyjnym, który będzie przekazywał te informacje dalej, ale myślę, że państwo nad tym czuwacie, jestem tego pewien.

Tak bym to widział i reforma tego jest niezbędna. Te plany są super, mnie osobiście się podobają, pozyskanie tych pieniędzy etc. Ale my mówimy: praktyka zapobiegania. Jeszcze raz powtarzam, nie będę pytał o jakąś inwestycję na jakiejś rzece, bo to nie jest to miejsce, takie jest moje zdanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo.

Przychylam się do tego głosu i bardzo proszę ministerstwo o rozważenie tych próśb, zwłaszcza tych związanych z wyjazdowymi spotkaniami w województwach, bo wiemy, że przecież każde województwo ma swoją specyfikę. Upomnę się o województwo kujawsko-pomorskie, bo województwo kujawsko-pomorskie, konkretnie Kujawy,

ma problem z brakiem wody, a kujawsko-pomorskie i Kujawy są terenem również mocno rolniczym, więc ta specyfika tych problemów jest na pewno inna.

Poseł jest Grzyb z województwa wielkopolskiego, bardzo dużo nas łączy.

Może jak już jestem przy mikrofonie i został nam ostatni rozmówca, dopytam o wodę dla Kujaw. U nas w województwie powszechnie się o tym mówi, również przy udziale marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, ale też Konfederacji Lewiatan. Są opracowane takie projekty związane z konkretną inwestycją, która mówi o wodzie dla Kujaw. Kujawy oczywiście oprócz tego, że są dotknięte suszą, borykają się z problemem pokopalnianym. Tam też występuje wysuszanie jezior Pojezierza Gnieźnieńskiego.

Obecna pani minister, niegdyś pani poseł, prowadziła taki zespół do spraw Pojezierza Gnieźnieńskiego i bardzo mocno zabiegała o to, aby te sprawy środowiskowe, już nie rolnicze, ale środowiskowe też, czyli kwestia wysuszania jezior, zostały w jakiś sposób uregulowane, uratowane, bo takie możliwości są. Wiemy, że są to kwoty wielomilionowe, ale te kwestie są możliwe do rozwiązania również przy współpracy kopalni, bo to też jest niestety pokłosie funkcjonowania kopalni.

Chciałabym zapytać, co w tej kwestii się dzieje? Czy te prace są jakoś kontynuowane, czy województwo kujawsko-pomorskie może liczyć na jakieś środki w zakresie jezior, chociażby z KPO, środki unijne?

No i oczywiście kwestie rolnicze, mocno rolnicze, bo problem prowadzenia gospodarstw niestety też jest bardzo widoczny, ale to już kwestia suszy. Czy moglibyśmy się również spotkać na spotkaniu roboczym w województwie kujawsko-pomorskim?

Dziękuję i proszę jeszcze o zadanie pytania pana Filipa Piotrowskiego.

Starszy specjalista w UNEP/GRID-Warszawa Filip Piotrowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję.

Chciałem na wstępie podziękować w imieniu strony społecznej za zwołanie posiedzenia Komisji w tak kluczowym temacie, bo rzeczywiście to jest jedna z najważniejszych środowiskowych kwestii, która będzie w ciągu najbliższych lat w Polsce bardzo, bardzo istotna. W UNEP/GRID, czyli agencji afiliowanej przy programie środowiskowym ONZ, od lat realizujemy programy związane z regeneracją ekosystemów, m.in. odtwarzanie naturalnych torfowisk czy terenów bagiennych.

Bardzo cieszy mnie informacja na temat tego, że będzie wsparcie finansowe, bo do tej pory tego wsparcia zazwyczaj nie było i musieliśmy go szukać środków albo w ramach naszych własnych funduszy, albo korzystać z funduszy gdzieś z rynku, po to żeby zapewniać samorządom bądź na przykład parkom narodowym pieniądze na tego typu działalność, która zdecydowanie wychodziła poza ich bieżące finansowanie.

Mam pytanie, a właściwie pytania.

Po pierwsze, czy to finansowanie rzeczywiście będzie celowo skierowane, jak rozumiem, do samorządów? Samorządy mają w tej kwestii ogromne potrzeby i zwracają się do nas w kontekście regeneracji torfowisk, terenów bagiennych, w kontekście naturalnej retencji. Czy ten strumień finansowy będzie przeznaczony chociażby dla parków narodowych, które też zdecydowanie, szczególnie na swoich obrzeżach, mają tego typu zapotrzebowanie i mają bardzo wiele terenów, które chciałyby rewitalizować, ale po prostu nie mają za co?

Trzecie pytanie: Czy w tego typu finansowaniu będą przeznaczone fundusze na wykup gruntów? Rzeczywiście często mamy konflikt, chociażby z rolnictwem. Dobrze byłoby zapewnić po prostu fundusze na wykup tych gruntów, żeby można je było renaturalizować, nie zalewając czyjejś prywatnej łąki, bo to wydaje się najbardziej sensowne.

Ostatnie pytanie: Czy w ramach projektowanych przez państwa działań będą też działania skierowane do Lasów Państwowych? Chodzi o to, żeby być może nawet po części obowiązkowo renaturalizować również torfowiska i tereny bagienne, bo ten proces powinien prawdopodobnie przyspieszyć. Myślę, że on oczywiście w jakimś stopniu ograniczy gospodarkę leśną na tym konkretnym obszarze, ale prawdopodobnie poprawi jakość drzewostanów w otoczeniu, bo rzeczywiście zwiększy poziom wód gruntowych. Czy te działania będą się działy i czy będą w jakiś sposób obligatoryjne, a nie będą tylko rozwiązaniem, które Lasy Państwowe stosować mogą, ale nie muszą? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie ostatnich odpowiedzi. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tuźnik-Kosno:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowni posłowie, jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, dotyczące kwestii zbiorników, kwestii koncesyjnych i ewentualnie rekultywacji, to jest temat związany z udzieleniem koncesji, natomiast absolutnie zdajemy sobie sprawę, że szalenie istotna jest tematyka obniżania poziomu wód, kwestia zatrzymywania tych wód w odpowiednich miejscach, żeby móc zniwelować straty wody. Jeżeli chodzi o szczegółowe kwestie dotyczące inwestycji czy ewentualnie planowanych zamierzeń, pozwolimy sobie do tego ustosunkować się na piśmie.

Natomiast co do tego, na co jeszcze pani poseł zwróciła uwagę, czyli stanu wody w zbiornikach retencyjnych, przeciwpowodziowych, co zresztą słyszeliśmy à propos przedstawiciela Instytutu Metrologii i Gospodarki Wodnej, mamy troszeczkę problemów, konkretnie z temperaturami. Ponadto w momencie, kiedy ten zbiornik faktycznie nie jest zbiornikiem przepływowym, nie ma dużej wymiany wody, a faktycznie mamy, pilnujemy rezerwy przeciwpowodziowej. Jest obniżony poziom wody, czyli kwestia występowania glonów, różnego rodzaju, eutrofizacji wód, natomiast faktycznie. Gdybyśmy mieli zwiększony dopływ i moglibyśmy sensownie gospodarować wodą, na pewno by to lepiej wyglądało. Zdajemy sobie sprawę, że kwestia sinic czy stanu jakości tej wody jest problematyczna, ale niestety wynika to z bardzo wysokich temperatur i małego dopływu, czyli tego, co na początku chcieliśmy zasygnalizować.

Oczywiście te na pytania, które państwo zgłosili, postaramy się absolutnie odpowiedzieć. Postaramy się na pewno odnieść pisemnie kwestii obszaru spotkań, poszczególnych województw, do tego, co pan poseł zauważył, do konkretnych kwot.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pan poseł pytał o wsparcie dla wszystkich regionów, jeśli chodzi o adaptację, wdrażanie programów, wiedzę o tych programach i o to, jak z nich skorzystać. Bardzo nam na tym zależy, żeby te programy były wykorzystywane i żeby samorządy praktycznie wiedziały, jak to zrobić, żeby o nich wiedziały.

Dostajemy sygnały z samorządów, że nie wiedzą o programach, dlatego mamy taką ambicję, żeby być praktycznym zespołem, a nie tylko teoretyzować za biurkami, więc planujemy na razie dwa spotkania regionalne: Małopolska i Górny Śląsk, jeśli chodzi o wsparcie w szykowaniu regionalnych planów adaptacji. Będziemy dążyć do tego, żeby podobne spotkania zrobić ze wszystkimi regionami, ze wszystkimi województwami.

Natomiast osobno sprawdzimy, jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłasza ponadstandardowe działania i jak promuje te programy. Standardowe działania znamy, one się pojawiają na stronie, zwykle są konferencje prasowe i informacje medialne, ale sprawdzimy dokładnie, na ile one są później dalej promowane i na ile samorządy bezpośrednio są uczulane na te programy. Proszę nam zaufać, że widzimy ten problem i chcemy się temu przyjrzeć.

Jeśli chodzi o województwo kujawsko-pomorskie i problem cofających się jezior, wysychających kopalni, musimy sprawdzić, jak to było prowadzone, żeby dać pani poseł pani przewodniczącej dokładną odpowiedź, co się z tym dalej dzieje, bo w to, że się dzieje, nie wątpię, tylko chodzi o to, żeby dokładnie odpowiedzieć.

Pan Filip Piotrowski pytał o tereny zieleni nieurządzonej. Na te tereny są fundusze w programie „FEnIKS 1.5". To jest ten, którego nabór kończy się z końcem lipca, więc uczulam, ale środki będą. Co do zasady staramy się obejmować to w kolejnych programach, tak że to nie jest jedyny program, który to obejmuje.

Parki narodowe to jest niestety osobne budżetowanie i na razie nie mamy w programach, o ile mi wiadomo, dedykowanych programów dla parków narodowych. Parki narodowe mają po prostu całą osobną pulę, za małą, ale w budżecie Skarbu Państwa osobno wydzieloną w części – Środowisko. Nie mamy niestety według mojej wiedzy funduszy

na wykup gruntów. Wiem, że to jest, zwłaszcza w kontekście parków narodowych, duży problem lub potencjał. Mam na myśli powiększenie parków tam, gdzie te grunty są, jak również wykup gruntów, co do których nie ma żadnego konfliktu społecznego.

Wiem, że są takie parki, i wiem, że tych pieniędzy permanentnie brakuje. Nie mam na razie odpowiedzi na to pytanie, jak to rozwiązać poza po prostu dodatkowym budżetem. Problem jest ewidentnie. Są grunty i próbujemy parki poszerzyć, bo mamy w planach poszerzenie istniejących i stworzenie wreszcie nowych parków narodowych po kilkudziesięciu latach bez nowych parków narodowych. Cały czas trwa szukanie, budowanie zgody społecznej, trwają rozmowy i prace nad parkiem odrzańskim w Dolinie Odry, jak również w innych miejscach w Polsce. Jednak ponieważ to jest bardzo wrażliwy społecznie temat, musimy zbudować zgodę w tych regionach. To jest wpisane wręcz w umowę koalicyjną rządu, tak że nie ma od tego odwrotu.

Renaturyzacja terenów bagiennych – dwie dobre rzeczy się wydarzyły w tym zakresie. Po pierwsze, krajowa strategia dla odbudowy bagien i torfowisk jest na końcowych etapach tworzenia. Niedługo zostanie przekazana, lada moment, do konsultacji społecznych. Po drugie, krajowy plan odbudowy zasobów przyrodniczych na bazie rozporządzenia Nature Restoration Law, czyli w rozporządzenia w sprawy odbudowy zasobów przyrodniczych. Program zakłada odbudowę terenów bagiennych i torfowisk.

Mamy już mniej więcej zmapowane te obszary, których ten program by od nas wymagał do 2050 r. Mamy je w zasobach państwowych, czyli KOWR, ale bez naruszenia terenów rolniczych w zasobach państwowych KOWR, które są aktualnie dzierżawione. W zasobach KOWR jest około 1,3 mln ha, z czego dzierżawionych około 1 mln ha, a w ramach tych 300 tys. ha spokojnie możemy znaleźć 90 tys. ha. Taka powierzchnia według rozporządzenia o odbudowie przyrody musi do 2050 r. zostać przeznaczona do odbudowy, wyznaczona na tereny bagienne i torfowiska. Spokojnie możemy więc w ramach niedzierżawionych zasobów KOWR znaleźć te tereny i je zrenaturyzować.

Jako ministerstwo dostaliśmy ankietę. Departament Ochrony Przyrody już zaczął pracę w tym kierunku, żeby krajowy program odbudowy zasobów przyrodniczych powstał do sierpnia 2026 r., czyli zgodnie z rozporządzeniem europejskim. Dostaliśmy ankiety do wskaźników, do ustalania pierwszych kroków, tak że prace nad tym już ruszyły.

Tyle w ramach odpowiedzi. Mam nadzieję, że odpowiedziałam na państwa dotyczące tej części przyrodniczo-renaturyzacyjnej. Co do konkretnego pytania pani przewodniczącej o kujawsko-pomorskie – wrócimy do pani przewodniczącej ze szczegółową informacją. Obiecuję, że odwiedzimy każdy region i województwo, które nas zaprosi do współpracy. Jesteśmy nastawieni właśnie na taką praktyczną współpracę, wręcz mamy na nią nadzieję, na nią stawiamy, bo nie chcemy, żeby te programy, które rozwijamy, były tak zwanymi „półkownikami”, czyli leżały na półce. Chcemy, żeby były wdrażane, więc jesteśmy do państwa dyspozycji. Proszę nas ściągać do regionów, będziemy przyjeżdżać i współpracować. Współpracujemy, żeby państwa w samorządach wspierać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.